



# UNIwersYTET WARSZAWSKI

Wydział Lingwistyki Stosowanej

Katedra Białorutenistyki

dr hab. Radosław Kaleta, e-mail: rkaleta@uw.edu.pl, <http://kb.uw.edu.pl/kaleta-radoslaw>

## Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Joanny Wrony

pt. *Leksyka profesjolektu funkcjonariuszy podlaskiej straży granicznej* (ss. 182)

### 1. Ogólna charakterystyka i struktura rozprawy

Recenzowana praca doktorska mgr Joanny Wrony nosi tytuł *Leksyka profesjolektu funkcjonariuszy podlaskiej straży granicznej*. Została napisana w języku rosyjskim na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku w 2020 roku pod kierunkiem dr hab. Lilii Citko, prof. UwB. Rozprawa liczy 182 strony i składa się ze wstępu (5 stron), trzech rozdziałów (odpowiednio: 26, 38 i 32 strony, z których pierwszy jest teoretyczny, a pozostałe analityczne), zakończenia (5 stron), bibliografii (10 stron), spisu skrótów (1 strona), spisu tabel i wykresów (1 strona), 6 dodatków oraz 2 streszczeń (po 6 stron): w języku polskim i angielskim. Struktura zatem jest zrównoważona i poprawna, wyróżnia się w niej najobszerniejszy drugi rozdział (38 stron). Autorka wyjaśnia ją też przejrzyście we wstępie (s. 9), choć, nie wiadomo dlaczego, nie wymienia streszczeń i liczby dodatków. Rozprawa stanowi *novum*, gdyż język funkcjonariuszy straży granicznej nie był jak dotąd badany. Temat jest bardzo ciekawy i aktualny, a przedstawione wnioski wnoszą nową wiedzę do badań nad profesjolektami.

### 2. Ogólne uwagi do całości rozprawy

Język rozprawy jest ogólnie poprawny, choć jej tekst powinien zostać poddany redakcji i korekcie językowo-technicznej (np. zdarzają się literówki, należy usunąć kursywę z przecinków znajdujących się po niektórych tytułach oraz między przykładami zapisanymi kursywą, trzeba wyjustować marginesy w przypisach) wykonanej przez rodzimego użytkownika języka, tak żeby było spełnione kryterium naturalności w języku. Wiele błędów wynika zapewne z pośpiechu, zdarzają się nieprecyzyjne (zbyt ogólne) lub potoczne sformułowania, np. używanie określenia *słowo* zamiast *leksem/wyraz* (w tekście rosyjskim i w polskim streszczeniu).

Autorka mogłaby też wyjaśnić (np. w przypisie lub przy pierwszym omawianiu leksemu *пограничник*) rosyjski ekwiwalent tłumaczeniowy polskiego *funkcjonariusz*: *служащий* a nie np. *сотрудник*. *Служащий* oznacza pracownika biurowego lub urzędnika, występuje w kontekście straży granicznej w tekstach rosyjskich, podczas gdy spotykane są jeszcze



# UNIwersytet Warszawski

## Wydział Lingwistyki Stosowanej

jako 'buty wojskowe' są pisane od wielkiej litery. Nazwę tych butów można pisać małą literą tak jak *adidasy* (ale *buty marki Adidas*). Autorka w przyp. 222 podaje synonimiczne nazwy występujące w literaturze (niestety brak tu do niej odnośnika), które zapisuje małymi literami. Podobnie *Pandolino* (w pracy i dodatku, s. 161) można pisać małą literą jak *fiat* (ale *samochód marki Fiat*). Małą literą w dodatku na s. 161 słusznie Autorka zapisała inny pojazd *passeratti*, a oba przykłady znajdują się przecież jeden pod drugim. Na s. 107 leksemy: *Sierp* i *kitajec* (zapisane kapitalikami z majuskułą) pisane są niekonsekwentnie, przy czym brakuje komentarza, że np. *Kitajec* (dużą literą) to 'Chińczyk', a *kitajec* (małą literą) 'osoba nielegalnie przekraczająca granicę'. Z kolei leksem *ciapaty* (zapisany kapitalikami, s. 72), oznaczający osoby o ciemnej karnacji, najczęściej z byłego ZSRR lub Azji, nie ma wyszczególnionej wielkiej litery.

W różnych miejscach rozprawy (np. ss. 14-15, 20, 39, 44, 59), gdzie Autorka dokonuje przeglądu literatury przedmiotu (i podkreśla czas jej powstania), nazwiska autorów powinny być uporządkowane nie alfabetycznie, lecz chronologicznie według prac opublikowanych w danym roku. Warto także pisać całe imiona badaczy (zamiast inicjału), gdy w pracy pojawiają się one po raz pierwszy, a powtarzać je w dalszych rozdziałach już tylko z inicjałem imienia.

Na ss. 19, 23 Autorka referuje i cytuje cytaty z innych prac teoretycznych. Należy zapoznać się tekstami oryginalnymi i je cytować po własnej krytycznej lekturze. Czasem w cytatach zdarzają się błędy powielane przez kolejnych badaczy cytujących cytaty i niesięgających do oryginału. Nie jest to rzetelna praktyka naukowa.

W badanym profesjolekcie odnotowano zaskakująco mało wulgaryzmów, jedynie dwa neologizmy: *dupochron* i *dupowlaz*, a przecież praca pogranicznika naznaczona jest wysiłkiem i stresem, który można odreagowywać np. w nieoficjalnych rozmowach z kolegami. Nie zamieszczono jednak informacji na temat innych wulgaryzmów, nawet tych wspólnych z językiem ogólnym (por. M. Grochowski, *Słownik polskich wulgaryzmów i przekleństw*). Ta kwestia powinna być szerzej skomentowana, gdyż Autorka nie raz podkreśla, że źródłem wielu innowacji leksykalnych w profesjolekcie jest m.in. odmiana potoczna polszczyzny (s. 114).

### 3. Ocena poszczególnych części rozprawy

#### 3.1. Ocena Spisu treści

Spis treści jest poprawny. Jedyna uwaga dotyczy dodatków, które zostały oznaczone tylko literami alfabetu, co nie pozwala czytelnikowi dowiedzieć się, co konkretnie zawiera dany dodatek (trzeba szukać tych informacji bezpośrednio w tekście). Dla przejrzystości warto byłoby tu uwzględnić jeśli nie pełną, to chociaż hasłową (roboczą) nazwę dodatku.



# UNIwersYTET WARSAWSKI

Wydział Lingwistyki Stosowanej

## 3.2. Ocena Wstępu

We wstępie (s. 6-7) został jasno sformułowany cel badań. Jest nim wieloaspektowy opis leksyki używanej przez funkcjonariuszy podlaskiej straży granicznej. Analizowane są m.in. znaczenia, zapożyczenia, neologizmy. Z kwestii teoretycznych poruszane są pytania terminologii, zapożyczeń, słowotwórstwa w odniesieniu do języków specjalistycznych, socjo- i profesjolektów, żargonu (s. 8). Główny cel został opisany na s. 7. Jest nim weryfikacja tezy, że leksyka nieoficjalna używana w mowie funkcjonariuszy podlaskiej straży granicznej zawiera elementy zapożyczone i rodzime (potwierdzona w najobszerniejszym rozdziale II). Przedmiotem badania są leksemy, wyrażenia, a także frazeologizmy występujące w profesjolekcie pograniczników. Badany materiał to 195 jednostek (179 leksemów i 16 utartych wyrażen). Autorka i w innych miejscach słusznie wymienia liczbę badanych jednostek pod danym kątem (zabrakło takiej informacji tylko w jednym miejscu, s. 72). Materiał został zebrany w latach 2015-2019 metodą obserwacyjną, ankietową i statystyczną (analiza ilościowa i zestawienie danych). Autorka samodzielnie opracowała ankietę i podała w dodatku przykłady wypełnionych formularzy (w przypisie 9 na s. 7 warto by sprecyzować, o który dodatek chodzi). Niestety w tym miejscu brakuje danych o liczbie wypełnionych ankiet. Dopiero na s. 8 Autorka pisze, że w badaniu udział wzięło około 100 funkcjonariuszy różnych szczebli. Warto by podać dokładną liczbę oraz (już raczej w rozdziale I) wymienić nazwy stanowisk, pokazać też różnicę w wykształceniu, płci, wieku i odpowiedzieć na pytanie, czy te zmienne wpływają w jakiś sposób (jeśli tak, to w jaki) na używanie konkretnych leksemów czy wyrażen lub na ich częstotliwość. Autorka szerzej odniosła się tylko do wieku (w rozdziale pierwszym, p. 1.2.), z czego trudno wywnioskować, czy funkcjonariusze wyższego szczebla pewnych słów nie używają lub mają własne. Być może słownictwo podwładnych i przełożonych się różni, np. przełożeni mogą mieć specjalne określenia na chwalenie podwładnych lub reprimendy.

Jak widać z przykładów na s. 169 ankietą jest bardzo nieformalnym listem-prośbą o odpowiedź na 3 pytania (pytanie drugie jest właściwie poleceniem, po którym następuje pytanie): 1) *Jakie słowa i wyrażenia uważasz za charakterystyczne dla POSG? (oficjalne i nieoficjalne)*, 2) *Wypisz te słowa i wyrażenia, które poznałeś dopiero po wstąpieniu do SG.*, 3) *Czy używasz je (powinno być *ich* – błąd składniowy) wyłącznie w czasie służby, czy również poza nią, w domu, wśród znajomych?*. Następnie zaproponowane są 2 kolumny na określenia nieoficjalne i oficjalne. Pytania z ankiety wypisane po rosyjsku na s. 7 rozprawy trochę się różnią – pytanie 3. zostało zapisane jako 2. i nie są już w formie na „ty”. Trzeba stwierdzić, że ankietą jest dość krótka, sformułowana potocznym językiem, nie ma charakteru naukowego. Być może chodziło o to, by nie wystraszyć ankietowanych, lecz zachęcić ich do swobodnej i naturalnej wypowiedzi. Wydaje się jednak, że podstawy metodologiczne (bliżej niesprecyzowane) opracowania ankiety mogłyby być przygotowane bardziej profesjonalnie, np. w konsultacji z socjologami czy socjolingwistami, czy na podstawie podobnych prac tego typu (np. M. Dawlewicz, *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie (na podstawie badań ankietowych)*, Warszawa 2000).



# UNIwersytet Warszawski

## Wydział Lingwistyki Stosowanej

Na s. 5 Autorka informuje o 16 podjednostkach organizacyjnych POSG. W tym miejscu warto podać przypis z informacją, na jaki dzień jest to stan aktualny, można by też wymienić miejscowości, w których znajdują się te jednostki. W tekście użyta jest nazwa kraju *Беларусь* (с *Беларусью*) zamiast *Белоруссия* (с *Белоруссией*), za co pochwaliliby Autorkę czytelnicy białoruscy. W oficjalnym języku rosyjskim używana jest jednak ta druga forma (co potwierdza też *Polsko-rosyjski i rosyjsko-polski korpus równoległy UW*), a pierwsza raczej w języku rosyjskim na Białorusi (choć nie zawsze), gdzie tak została usankcjonowana rosyjska nazwa kraju. Ciekawa jest dyskusja białorusko-rosyjska na ten temat i oficjalne stanowisko Instytutu Języka Rosyjskiego Rosyjskiej Akademii Nauk, dlatego ta kwestia wymagałaby komentarza w przypisie.

Na s. 5 (wers 8-9 od góry) Autorka podkreśla złożoność kulturową i językową badanego obszaru. Píše, że na Podlasiu występuje zróżnicowanie języków: polskiego, rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego oraz ich dialektów. Zdanie to ma charakter skrótu myślowego, bo przecież nie można w takim samym stopniu mówić o gwarach języka rosyjskiego co gwarach języka białoruskiego, Autorka nie wspomina też nic o gwarach przejściowych i mieszanych, Staroobrzędowcach i choć wstęp to nie jest miejsce na wdawanie się w szczegóły, to warto umieścić odsyłacz do znanych polskich prac rozwijających ten temat, np. W. Kuraskiewiczza (np. *Ruthenica. Studia z historycznej i współczesnej dialektologii wschodniosłowiańskiej*, pod red. J. Riegera, Warszawa 1985), E. Smułkowej, M. Sajewicza czy N. Barszczewskiej (np. *Dialektologia białoruska*, Warszawa 2012; *Kulturowo-językowe dziedzictwo Podlasia. T. I. Opis socjolingwistyczny regionu na tle uwarunkowań historycznych*, Warszawa 2016).

Na s. 5 w przyp. 1 do wyjaśnienia pozostaje polska wersja w formie *Podlaski Oddział Straży Granicznej Polski*, podczas gdy na stronie jednostki widnieje nazwa *Podlaski Oddział Straży Granicznej im. gen. dyw. Henryka Minkiewicza*. Na s. 7 w przyp. 8 jest literówka: \*онліне zamiast онлайн.

### 3.3. Ocena Rozdziału I

Rozdział pierwszy przedstawia rozważania teoretyczne dotyczące socjolektu, profesjolektu i języka specjalistycznego. Jest on ważny, bo pokazuje różnorodne ujęcia teoretyczne różnych badaczy, czyli niejednoznaczność badanego zagadnienia, a jednocześnie porządkuje stosowaną terminologię i stanowi swoisty wstęp do części analitycznej rozprawy i do opisu podstaw przeprowadzonych badań. Na końcu rozdziału przedstawiona została charakterystyka badanej grupy funkcjonariuszy podlaskiej straży granicznej, wyjaśniono też cel badań, koncepcję pracy i metody zbierania materiału.

Język straży granicznej jako całość został nazwany językiem specjalistycznym (s. 10), językiem zawodowym, mającym dwie płaszczyzny: nieoficjalną leksykę socjolektalną i terminologię jako zawodową leksykę oficjalną. Druga grupa to wyrażenia. Widoczne są w tym rozdziale pewne dysproporcje. Język specjalistyczny został opisany zaledwie na 2 stronach, socjolekt zaś na 12,5 s., a profesjolekt (termin użyty w tytule) na zaledwie 1 stronie. W opisie języka specjalistycznego wymieniono tylko kilka polskich i rosyjskich prac na temat języków specjalistycznych, nie uwzględniono publikacji prof. Jurija Lukszyna, założyciela



# UNIwersytet Warszawski

Wydział Lingwistyki Stosowanej

(2000 r.) i pierwszego kierownika Katedry Języków Specjalistycznych na UW (np. *Język specjalistyczny a myślenie zawodowe*, „Przegląd Rusycystyczny” 1998 R. 21 z. 3-4), prof. Sambora Gruczy (*Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, Warszawa 2004 czy dostępnej w Internecie monografii *Lingwistyka języków specjalistycznych*, Warszawa 2008), czasopism np. „Komunikacja Specjalistyczna” ([www.ks.uw.edu.pl](http://www.ks.uw.edu.pl)) czy publikacji pracowników innych polskich jednostek (np. Katedra Języków Specjalistycznych oraz Komunikacji Międzykulturowej Uniwersytetu Łódzkiego). Dwie strony to za mało na ujęcie takiego tematu, co potwierdza ponad 12 stron poświęconych na omówienie zagadnienia socjolektu. Nawet przy skrótowym wstępnym ujęciu tematu należało dać więcej odnośników do literatury przedmiotu (np. do glottodydaktyki specjalistycznej czy korpusów języków specjalistycznych, por. S. Grucza, *O konieczności tworzenia korpusów tekstów specjalistycznych*, w: *W kręgu teorii i praktyki lingwistycznej...*, Warszawa 2007). Obszerniejszy przegląd literatury przedmiotu pozwoliłby także zobaczyć, jak kształtowały się definicje i terminy w innych krajach, też zachodnich (Niemcy, Francja, Anglia). Tylko na s. 23 w przyp. 77 wspomniana jest 1 hiszpańska praca, ale wydana dawno temu (1950 r.) po rosyjsku w Moskwie, dotycząca wprowadzenia do współczesnej leksykografii. Na s. 27 Autorka podaje angielski, francuski i niemiecki odpowiednik słowa *terminologia*, ale bez odniesienia do dyskusji teoretycznych toczonych w krajach zachodnich. Dziwi też brak jakiegokolwiek wzmianki o języku angielskim, języku Unii Europejskiej, która siłą rzeczy „wytwarza” wiele materiałów w języku specjalistycznym, mającym wpływ i na język polski (por. *Eurolekt – unijna odmiana języka polskiego i jej wpływ na polszczyznę urzędową*, <http://eurolekt.ils.uw.edu.pl>). Na zakończenie krótkich rozważań o językach specjalistycznych (ale także w innych miejscach teoretycznych) przydałby się komentarz Autorki, która z przedstawionych definicji czy koncepcji (i dlaczego) jest Jej najbliższa.

Po opisie języka specjalistycznego, socjolektu i profesjolektu Autorka w kilku zdaniach charakteryzuje, czym są *profesjonalizm*, *termin* i *terminologia*. Autorka stwierdza (s. 27), że w terminologii nie powinna być obecna synonimia, ale nie komentuje jej występowania (np. *językoznawstwo – lingwistyka*, *przekładoznawstwo – translatoryka – traduktologia* etc.). Autorka pisze też (s. 27), że celem Jej pracy nie jest badanie oficjalnej terminologii straży granicznej. Opisuje ją jednak, odwołując się do swoich 3 artykułów opublikowanych w latach 2015-2017 w Białymstoku i Mińsku, po czym analizuje leksykę nieoficjalną. Wyjaśnia swą motywację tym, że niektóre jednostki opisane w rozprawie znajdują się na granicy profesjonalizmów używanych w języku potocznym oraz oficjalnych terminów. Autorka dzieli leksykę na 2 grupy: typowe terminy własne oraz zapożyczone z innych sfer (np. terminologii wojskowej, poligrafii, prawa, medycyny). To jest ciekawa i oryginalna część rozprawy. Doprecyzowania wymaga na s. 29 nazwa dokumentu *zezwoleń na pobyt rezydenta długoterminowego WE* – brakuje w tej wersji – inaczej niż w wersji rosyjskiej – rozwinięcia skrótowca WE (Wspólnota Europejska). Obecnie raczej zamiast WE używa się UE (*zezwoleń na pobyt rezydenta długoterminowego UE*), czyli Unii Europejskiej, ale rosyjski odpowiednik jest inny (ЕЭС — Европейское экономическое сообщество). Może chodzi o jakiś dokument stosowany dawniej – należałoby to wyjaśnić, ewentualnie zaktualizować i poprawić. Przy nazwie *Војско охраны пограничья* (s. 29) należałoby dać też polską wersję,



# UNIwersytet Warszawski

## Wydział Lingwistyki Stosowanej

jak to było czynione w analogicznych sytuacjach. Niektóre ekwiwalenty są podawane wraz z synonimami, a niektóre nie, i pozostawione są bez komentarza, stąd pytanie, czy synonim nie występuje, czy występuje, ale się go nie używa etc., np. *tundur* (*форма, мундир*), *tundur galowy* (*парадная форма*) bez *парадный мундир* (s. 29), podobnie kolejne przykłady z leksemem *tundur*. Poprawy lub komentarza wymaga szyk przydawki w przykładzie (s. 29): *хорунжий штабной* (zamiast *штабной хорунжий* jak *младший хорунжий, штабной сержант*). Na s. 30 warto podać przykład (w przypisie) słownika terminologicznego PKN dotyczącego terminologii wojskowej (leksyki dotyczącej broni). W wyliczeniu dwa razy podano przykład *spust*.

### Uwagi techniczne i językowe

- s. 11, w. 14-15 od góry, pojęcie *język specjalistyczny* (w języku polskim i rosyjskim) powinno być zapisane kursywą. W przyp. 15 brakuje numeru strony.
- s. 14, przyp. 25, nie ma konieczności podawania tu całego adresu bibliograficznego, gdyż praca ta była już wspomniana w przyp. 10, podobnie przyp. 61, który powtarza 59. W przyp. 27 synonimy terminów powinny być zapisane kursywą.
- s. 15, przyp. 37 powinien się kończyć kropką.
- s. 16, przyp. 41, błąd fleksyjny w wyrazie *policja*, w przyp. 42 brakuje kursywy w tytule.
- s. 21, przyp. 65, po op.cit. (preferowana pisownia rozłączna: op. cit.) niepotrzebnie podane miejsce i rok wydania, brakuje numeru stron.
- s. 22, literówka w nazwisku \**Скорупска* (*Скорупка*). W przyp. 67 powinien być inicjał imienia a potem nazwisko a nie na odwrót. W przyp. 71 brakuje spacji między 1980 a r.
- s. 25, przyp. 84, w op.cit. niepotrzebny przecinek i dodatkowa kropka na końcu przypisu.
- s. 26, przyp. 88, brakuje kursywy w części tytułu pracy.
- s. 28, 4 wers od góry, (*отделение, подляшкѣ...*) zamiast (*отделение подляшской...*) – niepotrzebny przecinek i brak samogłoski w końcówce. Błąd fleksyjny: *Названия других документов, \*необходимые (необходимых) для пересечения границы*.
- s. 31, *przywozu/ wywozu* (brak spacji przed /), \**подготовкѣ* zamiast *подготовки*, \**медицинацие* zamiast *медицинские термины*. Pytanie rodzi ekwiwalent tłumaczeniowy *ustawa – устав* ('regulamin, statut') zamiast *закон*.
- s. 34, brak spacji między zaimkiem osobowym i czasownikiem: \**мысосредоточимся*.
- s. 35, niepotrzebna spacja w wyrazie \**эт от*.



# UNIwersytet Warszawski

Wydział Lingwistyki Stosowanej

## 3.4. Ocena Rozdziału II

W rozdziale II zostały przeanalizowane rodzaje zapożyczeń: zapożyczenia zewnętrzne (dobrze zakorzenione w polszczyźnie ogólnej), z języka niemieckiego (5), angielskiego (5) i francuskiego (2), ale przede wszystkim z języka rosyjskiego (25), oraz wewnętrzne, czyli leksemy przejęte z innych socjolektów (3) i polskiego języka potocznego (16 leksemów). Na początku rozdziału Autorka na podstawie definicji słownikowych opisuje, czym jest zapożyczenie, jakimi drogami (ustna, pisemna) i sposobami (bezpośredni i pośredni) dochodzi do zapożyczeń. Wspomniane są także internacjonalizmy. Autorka podkreśla kryterium stopnia przyswojenia leksemów, wyróżnia za słownikami i pracami teoretycznymi (np. prof. Andrzeja Markowskiego) zapożyczenia całkowicie przyswojone, których użytkownik języka nie odczuwa jako obce, oraz wyrazy obce, tzw. cytaty, których obcość jest wyczuwana przez użytkownika języka. W podrozdziale 2.1. (s. 43) Autorka na przykładzie literatury przedmiotu wymienia trendy dotyczące zapożyczeń w polszczyźnie. Wspomina bohemizmy, germanizmy, łacinizmy, italianizmy, rusycyzmy, turkizmy, wpływy francuskie, angielskie i węgierskie. Zabrakło tu odniesienia do artykułu Bogdana Walczaka pt. *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi* z monografii pt. *Współczesny język polski*, którą Autorka zna, bo cytuje ją w innych miejscach. Autorka nie wspomina o ukrainizmach i białorutenizmach, dlatego dodatkowo z tej samej książki przydatny byłby artykuł Janusza Riegera i Janusza Siatkowskiego pt. *Kontakty polszczyzny z językami słowiańszczyzny*, w którym następuje omówienie kontaktów polsko-czeskich, polsko-ukraińskich, polsko-białoruskich i polsko-rosyjskich w X-XX w. To właśnie tam (s. 544) wymienionych zostało kilka białorutenizmów (*morda, hałas, grabież, hodować, posag, rubież, czerep, najmita*, por. R. Kaleta, *Białoruś i Polska – rzecz o mylących podobieństwach językowych*, „Kwartalnik Polonicum” 2008).

Autorka pisze o roli łaciny i o walce o czystość języka polskiego (s. 43-44), warto by tu dodać i prace współczesne (np. S. Dubisz, *Z historii puryzmu i liberalizmu językowego*, [w:] *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, red. W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Majkowska, Warszawa 1999, s. 9–18; idem, *Rola łaciny w dziejach polszczyzny*, [w:] *Wielojęzyczność. Kontakty językowe w rozwoju kultur słowiańskich*, red. i oprac. S. Dubisz, I. Stapor, Pułtusk 2008, s. 407–426; idem, *Czy grozi nam zanik polskiego języka naukowego – próba diagnozy historycznej w kontekście współczesnych procesów globalizacji* – online).

Na s. 46 Autorka omawia zapożyczenia rosyjskie (taki jest tytuł podrozdziału 2.1.1.), przy czym nie wyjaśnia dokładnie, jak je rozumie. Czy chodzi tylko o rusycyzmy jako zapożyczenia z języka rosyjskiego, czy też jednocześnie rutenizmy jako zapożyczenia z języków ruskich: (staro)białoruskiego, (staro)ukraińskiego. Wspomina jedynie o bliżej niesprecyzowanym „języku Rusi” (язык Руси), nie informując także, jak rozumie samą „Ruś”, a wiadomo, że było ich wiele, np.: Ruś Halicka, Ruś Kijowska, Ruś Moskiewska, Ruś Biała, Ruś Czarna, Ruś Czerwona, a w języku rosyjskim spotykane jest też określenie Западная Русь, i że odnosiły się do różnych obszarów geograficznych. Zapożyczenia z języka Rusi spotykane w twórczości Mikołaja Reja Autorka nazywa jednak rusycyzmami. Mamy tu do czynienia ze skrótem myślowym, stereotypowo szeroko obecnym, gdyż dość



# UNIwersytet Warszawski

Wydział Lingwistyki Stosowanej

powszechnie (do dzisiaj) wszystko, co związane jest z obszarami za wschodnią granicą Polski kojarzone jest z Rosją (spadkobiercą ZSRR). Ludzie tam mieszkający to „Ruscy” mówiący po „rusku” (rosyjsku) (por. w Internecie: Ryszard Radzik, *Ruski i Pan – asymetria stereotypu*; idem, *Rosyjska wizja narodu ogólnoruskiego*). W badaniach zapożyczeń języka rosyjskiego w profesjolekcie pograniczników należałoby zarysować trochę szerszy kontekst, pokazać niejednoznaczność zagadnienia i terminów, choćby w przypisie zaznaczyć te różnice, zwłaszcza jeśli wspomina się historię od XVI w. Warto wspomnieć w takim kontekście (choćby krótko z odesłaniem do literatury) o Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Wielkim Księstwie Litewskim (którego językiem urzędowym był ruski/западнорусский, przez niektórych nazywany starobiałoruskim lub staroukraińskim) i jego zabytkach (np. statutach litewskich). Język ruski był odległym językiem od tego używanego przez Moskwę.

Na s. 47 Autorka pisze o rosyjskich kalkach językowych (языковые кальки) w polszczyźnie, ale może warto doprecyzować ogólne sformułowanie *kalka językowa* (wiadomo, że językowa), gdyż w przypisie do tego sformułowania podane są kalki leksykalne, w tym frazeologiczne. Rozważania na temat archaizmów (przyp. 148) dobrze byłoby skonfrontować z typologią archaizmów w polszczyźnie zaproponowaną przez prof. Stanisława Dubisza (S. Dubisz, *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu*, Warszawa 1991, por. R. Kaleta, *O białoruskich pozornych odpowiednikach polskich archaizmów*, „Slavia časopis pro slovanskou filologii” 2015, nr 4, s. 428-440). Na s. 49 Autorka referuje osiągnięcia A. Pihan-Kijasowej, ale w przypisie 154 figuruje nazwisko J. Joachimiak-Prażanowska.

Po przedstawieniu historii i teorii na temat zapożyczeń rosyjskich Autorka przechodzi do analizy wpływów języka rosyjskiego. Jest to oryginalna i ciekawa część pracy sygnalizowana już wcześniej w artykule z 2017 r. (przyp. 170). Autorka wspomina, że występowanie rusycyzmów w języku pograniczników spowodowane jest ciągłym kontaktem zawodowym z osobami rosyjskojęzycznymi przekraczającymi granicę (czyli pracą w języku rosyjskim). Stwierdza także, że pogranicznicy to osoby dwujęzyczne. Zapozyczenia występują też w języku używanym przez pograniczników między sobą. W kontekście dwujęzyczności należałoby tu wspomnieć o (wtrącającym) mieszanu kodów czy kodzie mieszanym, charakterystycznym nawet dla dzieci (kwestia szeroko omówiona w literaturze zachodniej, referowanej też w polskiej literaturze, zob. w Internecie: Michał Głuszkowski, *Typy przelączania kodów w społeczności polskich emigrantów na Syberii...*; idem, *Typy przelączania kodu w rosyjsko-polskiej dwujęzyczności staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego*; R. Kaleta, *Typologia rosyjsko-polskich błędów językowych dziecka dwujęzycznego*). Autorka pisze także, że pożyczki mogą mieć uproszczoną wymowę czy ortografię. W tym kontekście należałoby się odnieść do szeroko omawianych w literaturze przedmiotu zagadnień interferencji międzyjęzykowej i mieszanki językowej polsko-rosyjskiej (por. „trasianka” białorusko-rosyjska i „surzyk” ukraińsko-rosyjski). W dalszej kolejności zostały wypisane i przeanalizowane konkretne leksemy. Przy analizie słownictwa warto by umieścić informację, które leksemy zostały zapisane w ankietach, a które zasłyszane, czyli które pojawiają się w języku pisanym, a które w ustnym (częściowa informacja dopiero na s. 58). W leksemach zaznaczono akcenty, ale przydałoby się jedno zdanie komentarza, że słowa





# UNIwersytet Warszawski

Wydział Lingwistyki Stosowanej

te są wymawiane z najpopularniejszym w polszczyźnie akcentem paroksytonicznym i bez akana (czyli z okaniem), np. *prowierka* a nie *prawierka* (komentarz na temat akcentu pojawia się dopiero na s. 61, podczas gdy pierwsze leksemy z zaznaczonym akcentem są już na s. 52).

Na s. 52 Autorka charakteryzuje leksem *Baszmak*, który w języku rosyjskim ma neutralne i specjalistyczne znaczenie, w języku białoruskim tylko specjalistyczne, a w profesjolekcie pograniczników jest negatywnym oznaczeniem Białorusina. Warto by tu wyjaśnić, skąd się bierze to negatywne nastawienie, czy rzeczywiście polscy pogranicznicy są nastawieni w pracy negatywnie do takich osób i dlaczego (można się tu odwołać do prac dostępnych w Internecie: Sylwii Zakrzewskiej, Antaniny Siamionavej, Ryszarda Radzika, np. książki *Kim są Białorusini?*, czy rozprawy doktorskiej Anny Idzior-Mironowicz, pt. *Obraz Republiki Białorusi i Białorusinów w świadomości mieszkańców wschodniej części województwa podlaskiego*, Białystok 2016. W tym kontekście warto byłoby poruszyć też w którymś miejscu ogólniejszą kwestię językowo-kulturową. Jeśli polscy pogranicznicy używają negatywnie nacechowanego określenia mieszkańców Białorusi, to dlaczego w ogóle obsługują ich w języku rosyjskim? Gdy ktoś rozmawia z obcokrajowcem w jego języku ojczystym, to teoretycznie można by to uznać raczej za objaw szacunku. Funkcjonariusze mogliby przecież posługiwać się tylko polszczyzną lub językiem angielskim. Białoruscy pogranicznicy nie rozmawiają z Polakami po polsku i nie mają żadnych wyrzutów sumienia, jeśli ktoś ich nie rozumie). Autorka powołuje się na artykuł Adama Rychlika (przyp. 172) i pisze, że w Polsce funkcjonują potoczne określenia mieszkańców Europy Wschodniej. Białorusinów nazywa się *Szoszony* (Autorka nie komentuje formy z końcówką *-i*, *Szoszoni*, używanej w przygranicznym slangu polsko-ukraińskim, zob. M. Romer, „Przeki” i „Szoszoni”, <https://kuriergalicyjski.com/actualnosci/6115-przeki-i-szoszoni>), Ukraińców – *Chachły*, a Rosjan – *Baszmaki*. Jednak w artykule Rychlik opisuje leksykę używaną na falach CB-radio, a *baszmak* (pisany małą literą) oznacza ‘**kierowcę** z krajów zza wschodniej granicy Polski’ (Rychlik, s. 168), nie ma więc tu mowy o konkretnej wschodniej narodowości, a jedynie o zawodzie (kierowca) i nie jest to język ogólny. Jest to odniesienie do stereotypowego znaczenia uogólniającego (upraszczającego), które niesie ze sobą też określenie „Ruski”. Stąd pytanie, czy *Baszmak* może odnosić się tylko do Białorusinów, skoro w profesjolekcie występuje też słowo *Białorus* i *Sierp*. Autorka pisze, że nastąpiła tu podmiana etnonimu *Rosjanin* na *Białorusin* – ale bardziej prawdopodobna zależność to *Rosjanin* → *Ruski* → *Baszmak*. A jeśli białorusko-polską granicę będzie przekraczać Rosjanin lub Ukrainiec, to już nie będą Baszmakami? Jak w takim razie są określani w profesjolekcie pograniczników? Wydaje się, że *Baszmak* może mieć zbliżone znaczenie do leksemu *ciapaty* (s. 72), oznaczającego osoby o ciemnej karnacji, najczęściej z byłego ZSRR lub Azji. W obu przypadkach nie byłoby rozróżnienia na konkretną narodowość, lecz bardziej ogólne cechy.

Na s. 53 leksem *bachatka* Autorka z powodu różnych interpretacji co do etymologii warunkowo odnosi do rusycyzmów. Warto byłoby w tym miejscu przytoczyć opinię samych funkcjonariuszy na temat możliwej etymologii – być może mieliby bardzo ciekawą interpretację. Przy polskim odpowiedniku leksemu *inostranec* warto dopisać synonim *obcokrajowiec*, który bardziej pokazuje korelację ros. *чужака* i pol. *kraj*. Na s. 54 Autorka komentuje leksem *pogranicznik* – warto wspomnieć, że miał on też dawniej (por. słownik



# UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Wydział Lingwistyki Stosowanej

Witolda Doroszewskiego) jeszcze jedno znaczenie: *daw.* 'mieszkaniec okolic położonych w pobliżu granicy państwa'. Leksem ten ma swoją historię w polszczyźnie, funkcjonował w służbach (jak podkreśla Autorka) do 1991 r. i funkcjonuje do dziś, co potwierdzają konteksty z korpusu języka polskiego. Trudno tu rozstrzygać bezpośrednio zapożyczenie w każdym przypadku (o tym wspomina Autorka na s. 58). Dla starszych stażem funkcjonariuszy może to być naturalny leksem polski, a dla młodszych rzeczywiście zapożyczenie. Z badań nie wynika, czy wiek ma na to wpływ, brakuje też wyjaśnienia, dlaczego w profesjolekcie polskich pograniczników leksem ten ma negatywne zabarwienie.

Ciekawą tendencją jest dążenie do uproszczeń środków językowych, np. używanie przez polskich pograniczników rusycyzmu *prawa* zamiast polskiego *prawo jazdy*. Autorka tłumaczy to zapożyczenie zasadą ekonomii języka. Rzeczywiście w tym miejscu pogranicznicy wybierają wariant rosyjski, a przecież mogliby wybrać polski, też krótki, choć potoczny *prawko*. Informację o czasowniku *podstampować* ('podstemplować', s. 55) należałoby przenieść do rozdziału o neologizmach (s. 61). W przyp. 55 (s. 20) Autorka przytacza przykłady ze slangu studenckiego, można by wymienić też inne pozycje dotyczące tego tematu (np. *Słownik gwary studenckiej*, 1994) i porównać ich treść. Na s. 58 Autorka wymienia literackie leksemy rosyjskie, które w polszczyźnie funkcjonują jako potoczne. W różnych polskich słownikach z różnych okresów mogą one mieć różne kwalifikatory (co Autorka wyczuwa, podając je przy przykładach), stąd bezpieczniej byłoby pisać o neutralnych (niezabarwionych semantycznie) leksemach i leksemach zabarwionych semantycznie, podając ewentualnie informację, jaki kwalifikator przeważa. Na s. 63 warto dodać komentarz, dlaczego leksem *kitajec* oznacza osobę nielegalnie przekraczającą granicę (skąd to powiązanie) i lepiej tę część przenieść do wątku o metaforach.

Na s. 72 przy informacji o leksyce zapożyczonej z potocznego języka polskiego warto by podać liczbę analizowanych leksemów. W rozdziale tym zabrakło też leksemu *finanse* (wspomnianego na s. 89), który używany jest w różnych środowiskach, też akademickim jako 'sekcja finansowa wydziału' czy 'kwestura'. Podobnie leksemy: *sługi* (s. 64), *giwera* (s. 65), *legitka* (s. 81), *stary* (s. 90), *blachy* (s. 93), *beton* (s. 98), które też są stosowane potocznie i w slangu studenckim jako określenie odpowiednio: papierosów, broni palnej, legitymacji, ojca, tablicy rejestracyjnej samochodu, audytorium, do którego nic nie trafia (np. grupa studencka na studiach czy – w drugą stronę – rodzice nastolatków) czy grupa, która nie chce niczego zmieniać (np. partyjny beton). W tym miejscu należałoby się odwołać nie tylko do bardzo dobrego źródła, jakim jest słownik Stanisława Dubisza, lecz także do innych wydań, też specjalistycznych, rejestrujących wyrazy potoczne, slangowe, a także do *Wielkiego słownika języka polskiego* (<https://wsjp.pl>, *notabene* przy opracowywaniu jego haseł pracowała też znawczyni socjolektów, cytowana w rozprawie, Anna Niepytalska-Osiecka), podającego wiele ciekawych znaczeń też z kwalifikatorami (por. np. leksem *stary* [https://wsjp.pl/do\\_druku.php?id\\_hasla=28052&id\\_znaczenia=0](https://wsjp.pl/do_druku.php?id_hasla=28052&id_znaczenia=0)). Z kolei leksem *blacha* (s. 93) nie został wspomniany przy jednostkach zapożyczonych z innych socjolektów, w tym policyjnego, a przecież oznacza on *pot.* odznakę policyjną (jest tu duża korelacja między językiem potocznym, profesjolektem policjantów i pograniczników, co wymagałoby



# UNIwersYTET WARSAWSKI

Wydział Lingwistyki Stosowanej

komentarza). Można by też powyższe przykłady podać w części opisującej zapożyczenia z innych socjolektów i sprawdzić w ten sam sposób pozostałe leksemy.

Na s. 105 przy zestawieniu zielona karta należałoby doprecyzować, że nie jest to dowolne ubezpieczenie samochodu, lecz wymagane na wyjazd za granicę – międzynarodowa karta ubezpieczenia samochodowego. Dodatkowo na samym dokumencie w przypisach z gwiazdką widnieje oficjalnie określenie Zielona Karta (pisane dużymi literami), jest to więc potoczne (czy skrótowe) określenie tego dokumentu, a poprzez fakt, że widnieje na dokumencie w przypisach nabiera także charakteru półoficjalnego.

## Uwagi techniczne i językowe

- s. 38, przyp. 99, s. 59, przyp. 175, s. 71, przyp. 195, wpierw inicjał imienia a potem nazwisko.
- s. 40, przyp. 111, brakuje spacji między skrótem c. a numerem strony.
- s. 42, niepotrzebna spacja w wyrazie \**m om*.
- s. 43, przyp. 125, brakuje kursywy w tytule dzieła.
- s. 44, przyp. 132, literówka w nazwisku \**Skoble* (*Skobel*); w przyp. 133 błąd w roku wydania \*1817 (1917), Aleksander Brückner urodził się w 1856 roku, więc nie mógł wydać książki w 1817 r.
- s. 47, przyp. 146, nazwisko *Brückner* niepotrzebnie napisano kursywą, a przed cm. powinien być przecinek.
- s. 48, po myślniku po słowie *kukuruźnik* powinna być spacja.
- s. 53, pierwsze zdanie [...] лексема *баумак* возникла в социолекте [...] proponuję zamienić na [...] лексема *баумак* имеет своё значение в профессиональном лексоне [...], bo bardziej chodzi o zmianę znaczenia istniejącego leksemu niż całkiem nowe jego powstanie.
- s. 56 i w całej pracy podany jest skrótowiec SJPД, podczas gdy w bibliografii słowników (s. 116) widnieje SJPДor.
- s. 57, w ostatnim zdaniu: *B* powinno być bez kursywy, przed tym nawias też bez kursywy (*dać w lapę*)
- s. 58, nawiasy oraz numer przypisu 173 powinny być bez kursywy.
- s. 59, przyp. 180, powinny być obie duże litery w nazwie pisma „Prace Slawistyczne”.
- s. 60, przyp. 182, na końcu tylko jedna kropka; przyp. 185, literówka \**слое* zamiast *слов*.
- s. 61, ostatnie zdanie na stronie *B* результате (*B* bez kursywy).
- s. 62, literówka w wyrazie \**лекскма* (*лексема*).



# UNIwersYTET WARSAWSKI

## Wydział Lingwistyki Stosowanej

s. 66, nawiasy kwadratowe [] powinny bez kursywy.

s. 72, jest odnośnik w tekście do s. 31, ale raczej chodzi o diagram na s. 34.

s. 74, określenie *польских пограничников* lepiej doprecyzować jako *подляшских пограничников*.

s. 76, korekty składniowej wymaga długie pierwsze zdanie, gdzie nastąpiła kontaminacja 2 konstrukcji składniowych: *пользуются чем* oraz *используют что*.

### 3.5. Ocena Rozdziału III

Rozdział III przedstawia analizę strukturalną i semantyczną 123 neologizmów powstałych w profesjolekcie funkcjonariuszy podlaskiej straży granicznej (dokładne statystyki podano w tabeli na s. 103). Autorka wymienia przykłady rzeczowników powstałych: 1) od innych rzeczowników (nazwy osób, przedmiotów i miejsc), 2) od przymiotników, 3) od czasowników, a także nowe czasowniki, złożenia, zestawienia i abrewiatury. Autorka podkreśla już we wstępie (s. 9), że „wyniki badania mają znaczenie praktyczne i mogą być wykorzystane do opracowania pełnego słownika socjolektu funkcjonariuszy podlaskiej straży granicznej oraz pogłębienia rozumienia współczesnych tendencji w rozwoju profesjolektów i odmian języka”. Z pewnością taki pełny słownik powinien powstać i pozostaje żywić nadzieję, że te słowa staną się ciałem w dalszej pracy naukowej Autorki. Oprócz słownika przydałby się też korpus (więcej o tworzeniu takich korpusów ciekawie pisze Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, *Podstawy językoznawstwa korpusowego*, Łódź 2005, s. 174-200).

We wstępnej części rozdziału, na s. 77, Autorka podaje rosyjskie przykłady neologizmów, warto by dodać tu – dla równowagi – też polskie. W rozdziale tym Autorka zwraca uwagę na ciekawe formy skracane, by ułatwić komunikację, np. *cudek* od *cudzoziemiec*, *plutek* od *plutonowy*. W tym kontekście ciekawy jest przykład *psiarczyk* (*psi-arczyk*) oznaczający opiekuna psa, dużo krótszy byłby tu przecież przymiotnik *psi* (por. *psi właściciel*, *psi opiekun* i ang. *Pet Parent*) albo leksem *psiarz* (*psi-arz*). Podobne pytanie nasuwa się co do leksemu *szengenka*, krócej byłoby po prostu *szengen* albo *szenka*. Autorka nie wspomina także o negatywnym wydźwięku leksemów: *operuch*, *sierściuch* oznaczających przecież kolegów z pracy. Leksemy z formantem *-uch*, np. *kłamczuch*, *leniuch*, *obżartuch*, *czarnuch*, *maluch*, *paluch* (duża wielkość) wyrażają określone nacechowanie ekspresywne. Warto dodać komentarz, czy opisane formy są neutralne, czy jednak służą do wyrażenia różnych emocji. Skomentowany krótko został leksem *czarnuch* (s. 82) na określenie specjalnego funkcjonariusza w czarnym ubraniu (lm. *czarni*, a nie *czarnuchy*, jak można by przypuszczać, lp. *czarny* odnosi się już do osoby nielegalnie przekraczającej granicę, s. 101). Według Autorki sufiks *-uch* nadaje znaczeniu charakter augmentatywny. Zgrubienie jednak może wyrażać żartobliwe, pogardliwe lub poufałe nastawienie mówiącego. W tym przypadku trudno wyeliminować skojarzenia z pogardliwym leksemem *Czarnuch* 'człowiek rasy czarnej,



# UNIwersytet Warszawski

Wydział Lingwistyki Stosowanej

Murzyn'. Ciekawy byłby komentarz, jak sami funkcjonariusze (w czarnym i nie tylko) oceniają takie leksemy. Dużo bardziej żartobliwym, lekko ironicznym, ale jednak „nobilem” wydaje się ang. określenie *Men in Black* (lp. *Man in Black*) nawiązujące do znanego filmu i funkcjonujące też w polszczyźnie jako cytat (może Autorce udałoby się go spopularyzować w swym środowisku zawodowym). Polski odpowiednik *faceci w czerni* (*facet w czerni*) nie konkurują tu pod względem kryterium ekonomii językowej. Większość neologizmów to rzeczowniki, ale Autorka przytacza także (s. 84) bardzo ciekawe przykłady czasowników utworzonych przy pomocy popularnego w języku ogólnym sufiksu *-ować*, np.: *działować* od *działa* 'kara', *reksiować* 'stemplować' od *Reksio* etc.

Bardzo ważna i ciekawa jest część dotycząca metafor, choć zabrakło w niej leksemu *kitajec* w znaczeniu osoby nielegalnie przekraczającej granicę (zob. s. 56). W tym miejscu warto byłoby jednak podzielić leksykę na poszczególne grupy tematyczne jak to jest na diagramie na s. 108 czy w podrozdziale 3.2.1. na s. 79. Uporządkowałoby to materiał i ułatwiło jego odbiór, inaczej trudno zrozumieć, dlaczego leksemy: *klamka* 'pistolet' (s. 93) i *klocek* 'pistolet' (s. 94) są opisywane na różnych stronach. Próby pogrupowania leksemów są momentami widoczne, np. na s. 96 Autorka informuje, że poddaje analizie leksykę nazywającą miejsce służby, po czym pierwszym przykładem jest leksem *rosa* oznaczający służbę/zmianę poranną, a więc chodzi raczej nie o miejsce, lecz o czas, porę – tu: poranek.

Autorka czasem przedstawia swoją próbę interpretacji etymologii danego przykładu, np. leksemu *lala* 'pałka' (s. 93), skojarzonego ze swym znaczeniem na podstawie podobieństwa materiału (guma i plastik), z którego są wykonane, ale warto byłoby też konsekwentnie podpytywać samych funkcjonariuszy o ich zdanie, jak to Autorka czyni w przypadku innego leksemu na s. 96, przyp. 222. Niektóre stwierdzenia nie są szerzej komentowane, być może dlatego, że są one oczywiste dla pracowników straży granicznej, ale nie dla laików i przydałoby się tu po jednym zdaniu wyjaśnienia. Na przykład na s. 94 warto by wyjaśnić, dlaczego posiadanie dokumentu zwanego *szmatą* nie zawsze może wyjść na dobre. Do czego konkretnie jest używany *kajet* 'zeszyt' a nie np. *tablet*, w sytuacji, gdy funkcjonariusze dysponują różnego rodzaju sprzętem specjalistycznym. Ciekawość budzi także leksem *zabawki* (s. 95), gdzie warto by wymienić przykładowe przedmioty tak nazywane lub podać informację, że określenie to odnosi się do wszystkich przedmiotów używanych w pracy. Tego typu dane nie przydadzą się doświadczonym funkcjonariuszom, ale przygotowującym się do służby (oraz osobom postronnym) już tak, stąd warto by je zawrzeć w słowniku. Dodatkowo na zakończenie analizy zestawień (s. 105) warto by podać jakiś przykład przy stwierdzeniu, że funkcjonariusze stosują też indywidualnie tworzone (nierazko wieloznaczne) zestawienia w razie konieczności nazwania danego przedmiotu czy zjawiska.

## Uwagi techniczne i językowe

s. 91, leksem *pełny* powinien być napisany taką samą czcionką co *ładowny*, przed przyp. 215 nie powinno być spacji. W przyp. 215 warto podać nie tylko nazwę rozdziału, lecz także nr strony. Należy usunąć literówkę w wyrazie \**подляшкорй* (*подляшской*).

s. 99, literówki w wyrazach: \**седения* (сведения), \**поруга* (паруга).



# UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Wydział Lingwistyki Stosowanej

s. 106, w leksemach: PAPUGA i ŁADOWNY kursywa nie jest stosowana konsekwentnie. Brakuje kropki na zakończenie wyliczania leksemów z pierwszej grupy.

### 3.6. Ocena Zakończenia

W zakończeniu Autorka jeszcze raz podkreśla, że Jej celem było opisanie języka profesjonalnego pograniczników, który jest bogaty i różnorodny (s. 109). Stwierdza, że większość jednostek profesjolektu podlaskich pograniczników to leksyka nieoficjalna, przedstawia także statystyczny dokładny udział zapożyczeń zewnętrznych i wewnętrznych. Jest to część pracy bardzo konkretna, przejrzysta, z ciekawymi danymi statystycznymi. Należy pochwalić Autorkę za używanie poprawnej formy *Republika Białorusi* (*Republika Białoruś* – to kalka z języka białoruskiego przyjęta i broniona przez politologów, czyli niefilologów, ze względu na jej funkcjonowanie w umowach między RP i RB).

### 3.7. Ocena Bibliografii

Bibliografia znajduje się na 10 stronach (115-125), zawiera 23 rosyjskie źródła i słowniki, 1 słownik białoruski i 15 polskich. Dodatkowo jest w niej 50 rosyjskich prac naukowych (w tym jedna hiszpańska napisana po rosyjsku) i 79 polskich – razem 168 prac różnego typu. Spis zawiera ważniejsze opracowania, ale w części dotyczącej przeglądu literatury kierunkowej można było wymienić więcej prac, np.:

Dorota Dziadosz, *Charakterystyka słowotwórcza neologizmów rzeczownikowych w socjolekcie studentów z Sankt Petersburga*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Slavica Stetinensia” 2000.

Anna Giemza, *Słownictwo narkomanów przykładem nowego socjolektu we współczesnej polszczyźnie*, w: *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, Lublin 2000.

Tomasz Piekot, *Problem analizy frazeologii socjolektalnej. Na przykładzie socjolektu kulturystów nieprofesjonalnych*, „Poradnik Językowy” 2000.

Tomasz Kurdyła, *Ludowe terminologie rzemieślnicze. Na przykładzie słownictwa kowali i kołodziejów jaśliskich*, „Język Polski. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego” 2003 R. 83 z. 1.

Marcin Rosłoń, *Mowa trawa. Słownik piłkarskiej polszczyzny*, Wrocław 2011.

Jolanta Chomko, *Nazwy osób w rosyjskim młodzieżowym argot końca XX wieku*, Białystok 2013.

Agata Kwaśnicka-Janowicz, *Miejsce terminologii bartniczej wśród odmian języka polskiego*, „Poradnik Językowy” 2014.



# UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Wydział Lingwistyki Stosowanej

Michail Aleksandrovič Gračev, *Русское аргю* : монографія, Нижний Новгород 1997.

Ю.Р. Романец, *К вопросу о функционально-номинативных конструкциях подъязыка строительства*, „Дослідження з мовознавства = Studies in Linguistics”, t. 6, Дніпропетровськ 1997.

Tat'jana Gennadijevna Nikitina, *Так говорит молодежь* : словарь молодежного сленга, Санкт-Петербург 1998.

Brakuje porównania choćby pobieżnego sytuacji na granicy polsko-białoruskiej z granicą polsko-ukraińską, choć w ankietach (s. 169) pojawia się nawet leksem *Bajdarka* 'łódka z UA'. Brakuje literatury dotyczącej języka ukraińskiego i białoruskiego, np.:

*Перший словник українського молодіжного сленгу*, Київ 1998.

О. Горбач, *Аргю в Україні*, Львів 2006 (język złodziei, więźniów, bezdomnych, studentów).

Elena Glebovna Lukašanec, *Сістэмы нефанетычных варыянтаў ва ўмоўных мовах*, „Вестці Нацыянальнай акадэміі навук Беларусі. Серыя гуманітарных навук” 1998 (język handlarzy, rzemieślników, żebraków XIX w.); eadem, *Словаўтваральная сістэма беларускіх умоўных моў*, „Беларуская мова : міжведамасны зборнік” 1999.

Lilija Šascjarneva, *Жаргонная лексіка ў перыядычным друку*, „Беларуская лінгвістыка” 2006

Dodatkowe prace merytoryczne umieściłem przy komentarzach do poszczególnych rozdziałów.

Także *Bibliografia* zawiera błędy techniczne:

s. 116, w słowniku białoruskim jest literówka w nazwisku redaktora: \**Атраховіча* (*Атраховіч*).

s. 117, tytuł słownika prawniczego (3. wers od góry) powinien być zapisany kursywą.

s. 118, na końcu pozycji Гаранович powinna być kropka, a po tytule pozycji Жирмунский powinien być przecinek zamiast kropki.

s. 120, literówka w pozycji Шинкарев, jest *русского* \**языке* (*языка*). Pozycję Cesares przenieść do prac napisanych w języku rosyjskim.

s. 122, w pozycji Kostecka-Sadowa brakuje numeru stron artykułu.

s. 123, na końcu pierwszej pozycji powinna być kropka a nie przecinek.



# UNIwersytet Warszawski

Wydział Lingwistyki Stosowanej

## 3.8. Ocena spisów i dodatków

W spisie skrótów na s. 126 tylko 2 są skomentowane, że pochodzą ze słownika S. Dubisza, reszta pozostawiona jest bez komentarza. W dodatku na s. 142 uwzględniony jest leksem *dożywocie* pominięty w analizie na s. 89-90, podobnie zestawienie *ciepły ślad* (s. 146), którego brak w rozdziale III. W dodatkach zdarzają się błędy techniczne, wynikające zapewne z faktu, że tekst jest umieszczony w tabeli, np. przy haśle *miś* na s. 150 (trzecia kolumna), przy haśle *buda* na s. 153 (ostatnia kolumna), przy haśle *lala* na s. 154 (niepotrzebny przecinek w pierwszej kolumnie i literówka w pierwszym wyrazie w czwartej kolumnie), przy haśle *troll* na s. 155 (trzecia kolumna), przy haśle *wisiorek* (niepotrzebna kropka w ostatniej kolumnie) i *wkładka* na s. 156 (druga kolumna), na s. 160 przy wyjaśnieniach słów nr 4 i 11 jest niepotrzebna spacja przy „łapce”, też na s. 168 nr 39, a na s. 161 przykład nr 36 ma niepotrzebny przecinek w drugiej kolumnie. Na s. 151 przy haśle *Sierp* w ostatniej kolumnie warto doprecyzować, że chodzi o sowiecki herb Białorusi, a dokładniej BSRR. Na s. 166 wymienione są dokumenty, a przy haśle *delegacja* mówi się tylko o wyjeździe służbowym (a nie np. o dokumencie-skierowaniu na taki wyjazd). Ciekawym dodatkiem są zeskanowane oryginalne wypełnione ankiety (s. 169), szkoda tylko, że Autorka nie skomentowała wyrazów, które tam się pojawiły, a których nie uwzględniła w pracy (z jakiej przyczyny?), np. *Bajdarka 'łódka z UA'*, *szpej*, *skolerować szpej* 'przygotować sprzęt', *miha* etc.

## 4. Konkluzja

Joanna Wrona podjęła ciekawy i oryginalny temat badawczy. Samodzielnie opracowała ankiety, które jako pracownik straży granicznej weryfikowała dodatkowo w praktyce codziennej służby, co miało wpływ na naturalny przebieg rozmów weryfikacyjnych i obserwacji. Jako rusycystka Autorka skupiła się najbardziej na zapożyczeniach z językach rosyjskiego w profesjolekcie pograniczników, ale uwzględniła też inne wymiary. Analizę lingwistyczną uzupełniła o metodę socjolingwistyczną i statystyczną. Owoce tej pracy widać także w ciekawych tabelach, spisach i licznych dodatkach. Po uzupełnieniu rozprawa powinna zostać wydana drukiem ze względu na ciekawy i niepodejmowany dotąd temat, a także praktyczne zastosowanie wyników badań. Taka publikacja może służyć pomocą nie tylko lingwistom, lecz także samym funkcjonariuszom, np. nowym kandydatom do służby. Autorka jest znawcą tematu, czego dowiodła także w kilku artykułach naukowych. Część analityczna rozprawy potwierdza główne jej założenia i ukazuje oryginalne rozwiązanie przedstawionego problemu naukowego. Rozprawa udowadnia wiedzę teoretyczną Autorki i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Spełnia wymogi ustawowe stawiane pracom doktorskim, stąd wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, dnia 29 lipca 2020 roku

*Radosław Kaleta*  
dr hab. Radosław Kaleta





# UNIwersytet Warszawski

Wydział Lingwistyki Stosowanej

przykłady *сотрудник/офицер полиции, сотрудник ФСБ, сотрудник пограничной службы*. Z kolei w rosyjskojęzycznych tekstach na temat polskich realiów można spotkać sformułowanie *функционер пограничной службы*.

W rozprawie zdarzają się liczne powtórzenia, np. definicja leksemu *vipy* występuje na stronach: 66, 67 i 80. Podobnie jest z innymi przykładami. Jeżeli dany leksem jest analizowany w różnych rozdziałach pod różnym kątem, to nie należy powtarzać przy nim informacji pojawiających się wcześniej, lecz tylko nowe, a do poprzednich zrobić odnośnik. Odnośniki (typu por. s. 84) warto też zrobić, przy leksemach o charakterze synonimicznym czy pochodnym, np. *Basztrak, Białorus, Sierp* 'Białorusin', *prawa i lejce* 'prawo jazdy' oraz *reksiować i reksio*. Można by też zrobić niewielki dodatek leksemów synonimicznych i pochodnych. Autorka na s. 6 wymienia różne grupy, których język był badany, np. marynarze, turyści itd., by na s. 7 w przypisie 10 dodać jeszcze alpinistów i inne grupy na kolejnych stronach (s. 17, przyp. 48; s. 24) – pełną informację należy zebrać w jednym miejscu w rozdziale I, a we wstępie zrobić do niego odnośnik. We wstępie (s. 7-8) znajduje się opis badania (badanych osób i sporządzonej ankiety). Tę szczegółową część należy przenieść do charakterystyki grupy w rozdziale pierwszym (punkt 1.2., s. 35), a we wstępie tylko krótko ją zasygnalizować. O jednoczącej funkcji socjolektu i roli grupy czytamy i na s. 16, i na s. 17. Na s. 44 wspomina się jednym zdaniem o rusycyzmach i odnosi do specjalnego rozdziału, a już na s. 45 znów jest mowa o rusycyzmach. Podobnie na ss. 51 i 52 wspomina się o roli kontaktów funkcjonariuszy z rosyjskojęzycznymi osobami przekraczającymi granicę. Na s. 69 Autorka świadomie powtarza informacje o straży granicznej wymieniane już we wstępie czy przy analizie leksemu *pogranicznik*. Na s. 101 niepotrzebnie i w tekście, i w przypisie 223 widnieje ta sama informacja na temat kolorów ubrania służbowego. Autorka ma świadomość własnych powtórzeń, bo często sama je podkreśla, używając różnych wtrąceń, np. *как уже говорилось* (s. 65), *о чем уже упоминалось выше* (s. 70).

Należy konsekwentnie używać terminologii w całej rozprawie. W tytule mowa jest o *profesjolekcie*. Nazwa rozdziału II (i jego podrozdziałów) odnosi do szerszego pojęcia *socjolektu*. Sformułowanie *социолект пограничников* pojawia się też w tekście rozdziału, np. ss. 42, 50, a na s. 64 Autorka socjolekt pograniczników nazywa „polskim socjolektem”. Nazwa rozdziału III mówi z kolei o *języku* funkcjonariuszy, w samym rozdziale (s. 77) jest też sformułowanie *в речи пограничников*. Z jednej strony precyzyjny diagram na s. 34 ukazuje profesjolekt jako pojęcie węższe wobec socjolektu (a więc nie są one pełnymi synonimami), a z drugiej strony na s. 72 Autorka niezbyt pewnie stwierdza, że język pograniczników uważa za socjolekt i precyzuje, że za profesjolekt. W wielu miejscach (np. tytuł podrozdziału 1.2. czy s. 61) pojawia się sformułowanie *подляшских служащих пограничной охраны*, które lepiej stosować w formie podanej w tytule: *служащих подляшской пограничной охраны*. W innym podrozdziale jest określenie *подляшских пограничников*. Należałoby to w tekście skomentować lub trzymać się konsekwentnie terminu przyjętego w temacie rozprawy.

Autorka nie odnosi się do kwestii używania wielkiej i małej litery. Przykłady zapisane w ankietach (s. 169) pisane są małą, a inne wielką literą. Brakuje informacji, czy w rozprawie zachowano pisownię oryginalną z ankiet czy adaptowaną. Na s. 96 *Józefy* (też w przyp. 222)